

Granica, która nas nie dzieli lecz łączy

## W atmosferze wzajemnego zrozumienia przebiegały prace Polsko-Niemieckiej Komisji

WARSZAWA. W związku z podpisaniem w dniu 27 bm. we Frankfurcie n. Odrą aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami, przewodniczący Polskiej Komisji Przygotowawczej do Spraw Granicy Polsko - Niemieckiej, dr R. Zaruk-Michalski udzielił przedstawicielowi PAP następującego wywiadu:

„Poprzedzając historyczny akt — prace Polsko - Niemieckiej Komisji do Wytyczenia Granicy Państwowej między Polską a Niemcami cechowała atmosfera serdecznej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Komisja dążyła do tego, by wytyczenie granicy w terenie nie stwarzało żadnych choćby drobnych trudności dla ludności mieszkającej w pasie przygranicznym. W wypadkach, gdzie to było możliwe i potrzebne ze względu na interesy ludności, jak np. na skrzyżowaniach dróg, dokonano pewnych niezbędnych poprawek zarówno dla je-

dnej jak i drugiej strony.

Dla wykonania prac dotyczących wytyczenia granicy mieszana Komisja Polsko - Niemiecka powołała cztery mieszane podkomisje, między które podzieliła całość prac w ten sposób, że delegaci polscy i delegaci niemieccy otrzymali do opracowania po dwa odcinki granicy.

Wytyczona linia granicy państwowej oznaczona została na odcinkach lądowych dwoma drewnianymi słupami, ustawionymi z reguły w odległości 2,5 m po obu stronach linii granicy. W punktach załamania linii granicz-

nych — w szczególnie charakterystycznych miejscach ustawiono między słupami betonowe monolity. Na wodnych odcinkach granicy ustawiono po obu stronach rzeki lub jeziora drewniane słupy graniczne, a na wewnętrznych wodach morskich w odstępach ok. 150 lub 250 m pomocnicze znaki graniczne. Na Zalewie Szczecińskim w odstępach ok. 1/4 mili morskiej umieszczono tzw. pławy (boje) wyznaczające linię granicy.

Następnie opracowane zostały dokładne mapy topograficzne (w skali 1:25 000).

Wszystkie te skomplikowane i wymagające dokładności prace podzielone były pomiędzy obie delegacje mieszanej komisji. Dokumenty sporządzone zostały w językach polskim i niemieckim.

## Uchwała Prezydium Rządu RP w sprawie ulg podatkowych dla duchowieństwa na obszarze Ziemi Odzyskanych

WARSZAWA. W związku z likwidacją tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych zmierzając do polepszenia warunków, w których proboszczowie i inni duchowni pełnią swoje funkcje na tych terenach — Prezydium Rządu postanawia, co następuje:

1. Prezydium powiatowych (miejskich) rad narodowych umożliwi mogą duchownym, pełniącym funkcje duszpasterskie na obszarze Ziemi Odzyskanych na-

stępujących ulg podatkowych na rok 1951:

a) obniżyć o 75 procent podatek gruntowy przypadający od położonych na tych ziemiach gospodarstw rolnych, poręczonych przez państwo proboszczom jako podstawa zaopatrzenia;

b) obniżyć o 75 procent podatek dochodowy za rok 1951.

2. Ponadto prezydium powiatowych (miejskich) Rad Narodowych mogą w wypadkach uza-

sadnionych szczególnymi warunkami zezwolić na umorzenie:

a) zaległości w podatku gruntowym i wkładach na fundusz Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, przypadających za rok 1950 i za lata poprzednie od gospodarstw, o których mowa w pkt. 1;

b) zaległości w podatku dochodowym za rok 1950 i za lata poprzednie, należnych od duchownych, o których mowa w pkt. 1.

## Bezowocne próby Amerykanów Koreańska Armia Ludowa odparła kontrataki najeźdźców

MOSKWA. Wtorkowy przegląd działań wojennych w Korei, ogłoszony na łamach dziennika „Krasnaja Zwiezda“, poświęcony jest dalszym skutecznym operacjom Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich w walce z interwentami amerykańskimi.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni dowództwo amerykańskie dokonywało bezskutecznych prób odebrania inicjatywy bojowej z rąk wojsk ludowych. W tym celu wojska amerykańskie, opierając się na wygodnych pozycjach obronnych w górzystej strefie, przechodziły niejednokrotnie do kontrataków. Walki miały zaciekle charakter. Na zachodnim odcinku frontu oddziały amerykańskie dokonały niedawno silnego przeciwnatarcia w kierunku jednej z dróg, prowadzących do Seulu. W przeciwnatarciu tym uczestniczyły poważne siły piechoty, wspierane przez czołgi i artylerię. Jednakże oddziały Armii Ludowej odpowiedziały zorganizowanym ogniem i same przeszły do ataku. W wyniku zaciętej bitwy, która rozegrała się w odległości 22 km na południe od

Seulu, wojska amerykańskie — jak doniosło radio londyńskie — poniosły wielkie straty i musiały wycofać się na południe.

### UPORCZYWE WALKI W REJONIE WONDŻU

Szczególnie uporczywy charakter mają walki w rejonie miasta Wondżu. Dowództwo amerykańskie przywiązuje do tego miasta wielkie znaczenie, traktując je jako ważny punkt strategiczny i komunikacyjny. Wojska ludowe, po wyparciu nieprzyjaciela, który usiłował kilkakrotnie owołać znowu tym miastem, kontynuują obecnie we wspomnianym rejonie aktywne operacje.

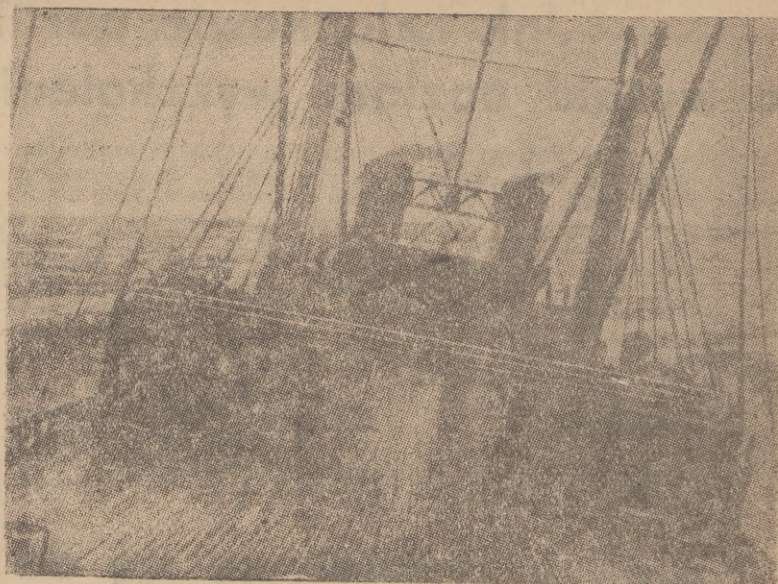
Za pomocą swych kontrataków na różnych odcinkach frontu, dowództwo amerykańskie zamierzało odzyskać utracony poprzednio teren. Próby te okazały się jed-

nak daremne i doprowadziły jedynie do nowych strat wojsk amerykańskich. Jeszcze większe straty ponoszą oddziały satelitów USA, zmuszane przez Amerykanów do walki na najbardziej zagrożonych odcinkach.

Wielką pomoc oddziałom Armii Ludowej okazują partyzanci, napadając na kolumny nieprzyjaciela, urządzając zasadzki, dokonując wypadów przeciwko sztabom i różnym instytucjom na zapleczu nieprzyjaciela.

Mimo doznanej klęski, dowództwo amerykańskie usiłuje przedstawić sytuację swych wojsk jako „normalną“. Mac Arthur oświadczył na konferencji prasowej, że „wszystko jest w porządku“. Fakty zadają jednak klam temu twierdzeniu. Rzeczywista sytuacja znajduje też wyraz w dalszym upadku ducha bojowego żołnierzy amerykańskich i w przeprowadzeniu zmian na stanowiskach dowódców 2, 7 i 24 dywizji amerykańskiej.

Na szlaku rosyjskich odkrywców



Przed kilkoma dniami minęło 130 lat od chwili, gdy ekspedycja rosyjska pod kierownictwem F. Bellingshausena i M. Łazariewa zakończyła badania odkrytego przez nią lądu Antarktydy. Ekspedycja ta zakończona została w 1821 roku. Obalila ona rozpowszechnione wówczas w Europie poglądy, szerzone przez Cooka i innych podróżników że Antarktyda nie istnieje lub że nie można jej lądu osiągnąć.

Po przezwyciężeniu ogromnych trudności w walce z żywiołem i surową przyrodą marynarze rosyjscy odkryli Antarktydę. Żegluga ekspedycji na „Wostoku“ i „Mirnym“ trwała 751 dni (od 1819-1821 r.). Tym samym pierwszeństwo Rosji w odkryciu Antarktydy jest bezsporne. W tym samym czasie ekspedycja odkryła wiele nieznanych dotąd wysp i zatok, zbadała ich florę i faunę. Wszystkie te wyspy i zatoki otrzymały nazwy i zostały naniesione na mapy.

Jak wiadomo, imperialiści anglo-amerykańscy zwracają ostatnio coraz większą uwagę na Antarktydę, usiłując zignorować nie podlegające najmniejszej wątpliwości prawa ZSRR do udziału w decydowaniu o zagadnieniach dotyczących losów Antarktydy.

Dziś, po 130 latach szlakiem „Mirnego“ i „Wostoka“ płynie na swe doroczne połowy wielorybów radziecka flotylla wielorybnicza „Sława“. Mimo sztormowej pogody, życie flotylli biegnie normalnie. W chwili obecnej oczekuje ona przybycia motorowca „Kreml“, który wiezie dla niej ładunek materiałów pędnych oraz zaopatrzenie i uzupełnienie materiałowe.

Na zdjęciu: statek-przetwórnia „Sława“ na sztormowej fali.

## Pod presją USA Komisja Polityczna ONZ przyjęła oszczerczą rezolucję amerykańską

NOWY JORK. Po wznowieniu obrad Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ odbyło się głosowanie, w wyniku którego odrzucone zostały kolejno poszczególne punkty rezolucji 12 krajów arabskich i azjatyckich w sprawie Korei.

Następnie mechaniczną większością głosów, w wyniku trwającego od dłuższego czasu naci-

sku USA, przyjęta została rezolucja amerykańska w sprawie „uznania Chin za agresora“. Za rezolucją padły 44 głosy, przeciwko 7 przy 7 wstrzymujących się od głosowania.

Przeciwko rezolucji amerykańskiej głosowały Związek Radziecki, USRR, BSRR, Polska, Czechosłowacja, Indie i Burma.

## Rząd NRD zatwierdził historyczny akt o wytyczeniu granicy polsko-niemieckiej

BERLIN. Agencja ADN donosi, że na posiedzeniu w dniu 1 lutego 1951 r. Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej zatwierdziła jednomyślnie akt o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej między Polską a Niemcami, podpisany we Frankfurcie n. Odrą w dniu 27 stycznia.

## W szóstą rocznicę ofensywy zimowej Dnia 4 lutego

Na północ i północny zachód od Kaliningradu zadano faszystom nowe uderzenie. Tocząc uporczywe walki wojska radzieckie posunęły się naprzód i wyszły na wybrzeże Zatoki Gdańskiej. Rozdzielono w ten sposób broniące się na Półwyspie Sambijskim wojska hitlerowców na dwie części. W czasie tych walk opanowano Kranz oraz oczyszczono z hitlerowców Mierzeję Kurońską. Szczególnie zaciekle walki toczyły się na samym Wybrzeżu, gdzie wojska radzieckie przypierały do morza i niszczyły poszczególne grupy faszystów. W toku walk o zniszczenie największego otoczonego ugrupowania przeciwnika na połudn.-zachód od Kaliningradu wojska 3 Frontu Białoruskiego wyzwoliły Gorowo Ilawieckie oraz Bartoszyce, bronione przez wielki garnizon faszystowski. Wojska radzieckie przerwały silną obronę przeciwnika w rejonie miasta, odeszły je od północy i zachodu odcinając tym samym przeciwnikowi główne drogi odwrotu, następnie po silnym przygotowaniu artyleryjskim piechota radziecka poszła do ataku. Zawiazały się zaciekle walki uliczne, w których zniszczono cały niemal garnizon faszystowski i wyzwolono Bartoszyce. 1 Armia przygotowała się do działań mających na celu przełamanie Wału Pomorskiego. Na północ od Kostrzyna wojska radzieckie posuwając się szybko naprzód opanowały Mieszkowice i Dębno. W tych walkach została rozbita dywizja faszystowska, która niedawno przysłała na front. Na południowy wschód od Kostrzyna walki toczyły się w obszernym leśnym obszarze pełnym jezior i błot. Przeciwnik wykorzystując dogodny dla obrony warunki terenowe starał się za wszelką cenę powstrzymać natarcie radzieckie. Rozwijano się ono jednak niepowstrzymanie. W toku walk została wyzwolona Cybinka. W Budapeszcie trwały walki o zniszczenie garnizonu faszystowskiego.



## Jak członkowie partii dbają o wysoki poziom wyszkolenia politycznego

Grupa partyjna naszego pododdziału jest dość liczna. Członkowie partii nadają ton życiu pododdziału. Szczególny nacisk położyliśmy na podniesienie poziomu wyszkolenia bojowego i politycznego. Tacy towarzysze jak: Murawski, Żbikowski, Figas otoczyli specjalną opieką kolegów słabszych i w czasie nauki własnej czy pisania konspektu wyjaśniają im wszystkie niezrozumiałe zagadnienia.

Rezultaty naszej codziennej pracy i zadania na najbliższe dni omawiamy stale na odprawach

z zastępcą dowódcy, analizujemy na nich błędy i osiągnięcia każdego z towarzyszy. Jednocześnie omawiamy te odcinki pracy, na które należy położyć specjalny nacisk. Są to sprawy dotyczące życia naszego pododdziału, dotyczące szkolenia bojowego i politycznego, albo wydarzeń na arenie międzynarodowej.

Ostatnio duży oddźwięk wywołały w naszej jednostce odbywające się procesy księży Oborskiego i Gadomskiego oraz sabotażyistów z PNZ. Do właściwego zro-

zumienia roli tych księży-zbrodniarzy i sabotażyistów przyczynili się również członkowie naszej grupy partyjnej. Na bazie obu procesów jeszcze bardziej mobilizowali oni cały skład osobowy na odcinku czujności.

Obecnie, celem jeszcze większego poziomu ideologicznego przeprowadzamy pod kierownictwem tow. Żbikowskiego studiowanie historii WKP(b) i życiorys tow. Stalina.

mar. A. CZARNOCKI

## Jak przygotowuję się do wstąpienia w szeregi PZPR

Partia jest przodującym oddziałem klasy robotniczej, toteż chcąc zostać członkiem partii trzeba swą dobrą nauką i służbą, swą codzienną pracą i świadomością polityczną wykazać, że jest się godnym przyjęcia do partii.

Kiedy zrozumiałem rolę partii w naszym życiu państwowym, w dziele odbudowy Polski Ludowej, w budowie lepszego jutra, postanowiłem zostać jej członkiem.

Towarzysze partyjni z naszej jednostki pomagali mi, dzięki

czemu osiągnąłem swój cel. Kiedy zwróciłem się do sekretarza z prośbą o przyjęcie, przydzielili mi on dwu towarzyszy: Dąbrowskiego i Gadulę, którzy przygotowawali mnie do wstąpienia w szeregi partii.

W wolnych chwilach zapoznawali mnie oni z ruchem robotniczym i Statutem Partii. Dzięki takiej opiece poznałem to wszystko co powinien wiedzieć kandydat. Swą codzienną, sumienną pracą na odcinku wychowania bojowego i politycznego, swym postępowaniem w służbie i poza

służbą starałem się okazać godnym przyjęcia na kandydata Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Nastąpił wreszcie dzień, w którym mogłem wstąpić w jej szeregi. Był to dzień, który na zawsze pozostanie mi w pamięci.

Dziś jestem kandydatem partii. Staram się w swej codziennej pracy godnie realizować wszystkie jej wytyczne, ściśle realizować jej linię na terenie mej pracy służbowej.

mat elew Konstanty ZIMNY

## Jak zabezpieczamy tajemnicę służbową

Ostatnie procesy szpiegów anglo-amerykańskich zdemaskowały ich działalność szpiegowską na terenie naszego kraju. Wskazują nam one w jak perfidny i wyrafinowany sposób imperialiści anglo-amerykańscy starają się zdobywać nasze tajemnice państwowe, służbowe i wojskowe. Naszą odpowiedzią na ich działalność szpiegowską jest: wzmocnić swą czujność i jak najlepiej zabezpieczyć tajemnicę wojskową. Doświadczenia minionej wojny mówią nam jak ważną rzeczą jest zachowanie tajemnicy wojskowej. Historia Armii Radzieckiej zawiera wiele faktów w jaki sposób nasi bracia Komsomolcy strzegli tajemnicy wojskowej. Cenili ją więcej jak własne życie, woleli zginąć w okrutnych męczarniach niż zdradzić tajemnicę wojskową.

Ich bohaterska postawa, ich męstwo, oddanie i wierność ludowi i socjalistycznej ojczyźnie jest dla nas żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego cennym przykładem, nauką i wskazówką w naszym codziennym żołnierskim życiu. W codziennej naszej pracy pamiętamy o hasle: „Strzeż tajemnicy wojskowej“, rozumiemy jego głęboką treść i staramy się je jak najlepiej realizować.

Omawiamy szeroko znaczenie tajemnicy wojskowej na zebraniach partyjnych i gawędach, zebraniach ZMP-owskich jak również podczas rozmów w czasie wolnym. Dużą pomocą w podnoszeniu poziomu czujności jest także praca indywidualna z kolegami.

Dzięki dobremu kierownictwu aparatu politycznego mamy osiągnięcia na tym odcinku. Na od-

prawach agitatorów zwracamy uwagę na to, by jak najlepiej zabezpieczyć odcinek zachowania tajemnicy wojskowej w naszym pododdziale. Dzięki umiejętnemu kierownictwu naszej organizacji partyjnej, dzięki systematycznej pomocy ze strony członków partii i ZMP-owców agitatorzy naszego pododdziału podnoszą poziom swej pracy na tym odcinku, wykorzystując dla niej każdą wolną chwilę. Pomocą jest im w tym prasa, oraz bogate doświadczenia agitatorów Armii Radzieckiej.

Dzięki tak zorganizowanej pracy odcinek zachowania tajemnicy wojskowej w naszym pododdziale jest należycie zabezpieczony.

mat Jan CIESLAK

## Agitator popularyzuje przodownictwo i osiągnięcia w swym pododdziale

Popularyzacja przodowników wyszkolenia odgrywa bardzo ważną rolę w podnoszeniu poziomu wyszkolenia w Wojsku Polskim. Jest u nas kilku przodowników wyszkolenia w nauce jak: kol. Bednarczyk, Głagiewski, Melion, Szarek. Są to koledzy, którzy z całą świadomością podchodzą do powierzonych im zadań. Stawiam ich za wzór innym kolegom przez prowadzenie rozmów indywidualnych z marynarzami. Staram się wpoić w każdego marynarza nawyki systematycznej pracy i nauki stałej troski o poziom wyszkolenia bojowego i po-

litycznego nie tylko u siebie samego ale i u słabiej pracujących marynarzy.

Systematyczność w przygotowywaniu się do zajęć, właściwe rozplanowanie pracy, szczególne skupienie się i zwracanie uwagi na wykładach, aktywność w dyskusjach o właściwe metody nauki i pracy. Należy popularyzować nie tylko przodowników wyszkolenia ale każdy dobry i bardzo dobry stopień otrzymany przez każdego marynarza nawet mniej zaawansowanego.

Tak np. kol. Dulis i Bomba mieli bardzo duże trudności w

nauce, dlatego szczególną uwagę zwracam na nich. Dzięki kolektywnej pomocy podciągnęli się oni i uczą się dość dobrze.

Popularyzacją przodowników wyszkolenia i ich osiągnięć kieruje u nas organizacja partyjna i ZMP-owska, dając swym członkom zadania indywidualne z tej dziedziny. Szczególnie wiele robi na tym odcinku członek PZPR Bednarczyk, który stale pomaga słabszym w nauce. Dzięki rozpoznaniu przodownictwa pododdział nasz wybił się na czołowe miejsce w jednostce.

st. mar. Szczepan TARASZCZUK

## Nasi sportowcy w Zakopanem

Sport masowy w wojsku w wyniku realizacji uchwał KC PZPR zatacza coraz szersze kręgi, obejmując wszystkie gałęzie wychowania fizycznego które są ważnym czynnikiem bojowym. Dowodem tego jest zorganizowanie w pierwszych dniach lutego br. I Zimowej Spartakiady Wojska Polskiego.

W jej przededniu wszystkie okręgi wojskowe, Marynarka Wojenna i Lotnictwo zgrupowały swych najlepszych sportowców w obozach kondycyjnych, gdzie przygotowują się starannie do czekającej ich szlachetnej walki o palmę pierwszeństwa.

Obok narciarstwa największe bodajże zainteresowanie wśród

sportu zimowego budzi hokej. Gra ta — szybka, bojowa, wymagająca dużej techniki i dobrej kondycji fizycznej dostarcza zawsze wiele emocji. Toteż z wielkim zapałem ćwiczy grupa naszych marynarzy — hokeistów. Cała drużyna w pełni wykorzystuje stworzone na obozie dogodne warunki treningowe.

Wiele skorzystaliśmy ze wskazówek i rad znanego trenera i reprezentanta Polski ob. Wołkowskiego, pod którego okiem przeprowadziliśmy cały szereg treningów. Spośród naszych hokeistów wyróżniają się kol. Kłapacz, Jabłoński i bramkarz oficer Samborski.

Ostatnio pogoda nie dopisuje, to-

też mamy wiele czasu wolnego. Wykorzystujemy go na teoretyczną naukę hokeja, dzielimy się spostrzeżeniami i uwagami z treningów, uczymy się opanowania tajników dobrej jazdy i gry.

Należy jeszcze nadmienić, że nie zapomnieliśmy na naszym obozie o pracy kulturalno-oświatowej. Organizujemy tu wieczory i występy artystyczne, w czym wiele pomaga nam oficer Bąk.

bosman Roman OSTROWSKI

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wyciągać.

## Od hitlerowskiego „Arbeit macht frei“ do amerykańskiego „Home sweet home“

Pamiętacie przejmujące wycie syren alarmowych we wrześniu 1939 roku kiedy to hitlerowscy piraci powietrzni napadli na nasz kraj? Pamiętacie bestialskie bombardowanie ludności cywilnej, bezbronnej kobiet, starców i dzieci?

Pamiętacie bestialskie obchodzenie się hitlerowskich żołdaków, ss-manów i gestapowców z ludnością cywilną? Mordowa nie bezbronna, wieszanie patriotów, palenie żywcem?

Pamiętacie napis nad obozem masowej zagłady w Oświęcimiu? Napis ten głosił: „Arbeit macht frei“ — praca daje wolność. Lecz z Oświęcimia wyjścia na wolność nie było. Nie ma w Polsce rodziny, która nie ucierpiałaby w czasie hitlerowskiej okupacji, która nie poniosłaby ofiar.

Lecz hitlerowskich żołdaków, żandarmów, ss-manów i gestapowców spotkała zasłużona kara. Za swe bestialstwa płacili oni od Stalingradu aż po Berlin, ponosząc klęskę z klęską, pędzeni przez Wyzwolicielek Ludów — bohaterską Armię Radziecką. Hitlerizm został zmiażdżony. Hitler odszedł, lecz...

... zostali jego uczniowie. Dziś następcy ss-manów i gestapowców, amerykańscy żołdacy w służbie imperializmu w taki sam podstępny sposób, napadli na Koreańską Republikę Ludowo-Demokra-



tyczną. Przyjrzyjcie się temu zdjęciu. To fragment miasta Wondžu po jednym z nalotów. Czyż nie podobnie wyglądały dziesiątki naszych miast i wsi po nalotach hitlerowców?

Lecz ludność Korei pragnie swobody, pragnie własnego, niezależnego państwa. Żołdacy z amerykańskiej żandarmerii przy pomocy zaprzędanych im lisy-manowskich sługusów, masowo mordują ko-



reńskich patriotów. Spójrzcie na zdjęcie. Ofiary przywiązano do słupów i strzałem w tył głowy pozbawili się je życia. Pamiętacie?

Żołdacy Mac Arthura skrupulatnie wykorzystują „doświadczenia” hitlerowskich sługusów Himmlera. Dla masowego niszczenia ludności budują obozy koncentracyjne, otoczone szeregami drutów kolczastych, obstawione dookoła czołgami. Spójrzcie na napis na tej tablicy. Napis brzmi: „home, sweet home“ — znaczy to: domku, słodki domku. Tak oto naigrawają się z koreańskich patriotów.



Narody ciemiężone dobrze pamiętają Stalingrad. Pamięta o Stalingradzie naród koreański, prowadzący sprawiedliwą wojnę z imperialistycznym najazdem. Niech pamiętają o Stalingradzie następcy Hitlera, których czeka podobny los. Świat cały pragnie pokoju, walczą oń i zwycięży. Biada tym, którzy pragnęliby go zakłócić.